

# GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI  
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki 9, telefon 98 10-06.

Nr. 48

## W SETNĄ ROCZNICĘ

Białystok, dn. 29 listopada.

Cokolwiek możnaby dziś — z perspektywy stu lat — powiedzieć o upadku Powstania Listopadowego jedno jest pewnym: uratowało ono honor imienia polskiego. Bowiem zbrojny czyn garści bohaterskich podchorążych z Wysokim i Nabełakiem na czele, wstrząsnął wówczas sumieniem narodu polskiego, nie dając mu się zabić i okrzepnąc w podlocie niewoli, oraz zadokumentował przed całym światem nasze nieodparte, nieprzewidywane prawo do wolności i niepodległości, które bagnetem swym pragnął żołnierz polski wywalczyć. Lecz zasięg działania Czynu Listopadowego objął znacznie szersze kręgi naszych porzobiorowych dziejów, gdyż zaciążył on nad wszystkimi następnymi pokoleniami polskimi — każąc im w Powstaniu 1830 roku szukać otuchy i podniecia do coraz to nowych walk wzwolających, ukoronowanych wreszcie zwycięstwem Józefa Piłsudskiego i Jego żołnierzy.

Dlatego to — mimo bardzo wielu znacznych, zasadniczych błędów — Powstanie Listopadowe zapisane jest w historii Polski złotymi głóskami jako przepiękny wyraz Buntu przeciw niewoli, jako świetlany Drogowskaz w ponurą i ciemną noc niewolną dla następnych polskich pokoleń.

A błędów tych było bardzo wiele i bardzo wielkich.

Powstanie Listopadowe pożarło samo siebie, jak Saturn własne dzieci. Żadne z naszych powstań nie miało tyle doskonałych poprostu, materialnych i moralnych warunków na to, aby się ono udało. Mieliśmy niezbyt liczne coplewada, lecz świetne i bitne kadry własnego wojska, na tradycjach napoleońskich wychowanych. Były to wielkie możliwości rozbudowy kadr wojskowych, gdyż istniała wówczas w ludzkiej potęgna, szczerza chęć poświęcia do szeregów ojczyźtych, gdyż lud ten nie szczędził ani swego mienia, ni życia i były wypadki, że w niektórych okolicach sam chwylał za broń. Mieliśmy świetnych generałów, doskonały korpus oficerski. Zapal, poświęcenie i ofiarność publiczna były powszechne.

Mieliśmy wiarę w powodzenie Czynu Zbrojnego. Wiara ta plonąła w sercach twórców Powstania, plonąła w masie narodu polskiego.

Nie miał tej wiary jeno ten, którego niestety — nie było wogóle w Powstaniu 1830 roku.

Nie było Wodza.  
Nie było Wielkiego Charakteru, któryby wbrew wszelkim, na drodze stojącym przeszkodom szedł twardo, konsekwentnie i nieustępliwie do zwycięstwa.

Wodowie nasi w Powstaniu Listopadowym — mając niejednokrotnie w swym ręku możność osiągnięcia tego czy innego zwycięstwa, nie potrafili lub nie chcieli przewagi swojej nad nieprzyjacielem wykorzystać. Ich ciężkie błędy, a często i karygodna lekkomyślność, uchodziły im bezkarnie ze strony Rządu Narodowego. Zmarnowano odrazu dwa najlepsze miesiące po wybuchu Powstania, pozwalając wojskom rosyjskim na przygotowanie najazdu. Narzucono wojsku i narodowi system obronny, tak nam obcy i w danej chwili szkodliwy — zamiast przejść do zdecydowanej ofensywy, która by niewatpliwie przyniosła zwycięstwo. Tych oficerów, jak pgen. Prądzyński, którzy byli wyrazicielami aktywności naszej siły

zbrojnej — nie słuchano i w cień usuwano.

I nie przemoc rosyjska zgubiła Powstanie. Szereg wspaniałych zwycięstw (Iganie, Wawer, pod Dębem i inne) dowiodły, iż żołnierz nasz przewyższał męstwem i bohaterstwem wojsko rosyjskie, a najbliższy okres po tych zwycięstwach wyrównał nieomal liczbowo stosunek

obu armij, przyczem napływający do szeregów narodowych nowozaciężny żołnierz nie ustępował w dzielności starym wiarusom.

Ani brak poświęcenia lub środków materialnych nie był przyczyną klęski.

Leżała ona na innej płaszczyźnie: brak charakterów, chwycność i połowiczność w działaniu, oraz

niewiara w Czyn ze strony Naczelnego Dowództwa.

Gdy dziś, my potomni a szczęśliwsi od tych bohaterów 1830 roku, rozpamiętujemy tragiczne dzieje Powstania Listopadowego — uderza nas przede wszystkim jedna zasadnicza różnica pomiędzy 29-ym

Listopada a dniem dzisiejszym: Polska ma dziś Wodza! Ma Wielki Niezlomny Charakter, upostacyony w Józefie Piłsudskim.

Jesteśmy naoczniymi świadkami dziejowej prawdy, jak Wielki Człowiek potrafił ofiarność i męstwo rodaków ześrodkować w Swym ręku, aby z nich uczynić taran, którym wywalczył Niepodległość.

I gdy dziś chylimy z głęboką czcią czoła nasze przed Tym, co życie swe, krew i trud bezmierny dał Ojczyźnie w latach 1830 — 1831, nie ograniczamy się jedynie do hołdów pośmiertnych. Umiejmy wyciągnąć naukę ze świetlanej a tragicznej Przeszłości ku pozytywki przyszłych pokoleń i potężnej Polski.

Do pracy tej wzywa was wszystkich Marszałek Piłsudski, Twórca Odrodzonej Polski.

Gdy w roku 1830 garść podchorążych szła na Belweder, dziś — w zmienionych i szczęśliwych warunkach — Belweder wyrusza na Polskę.

Gdy po zwycięstwie nad bolszewikami w 1920 r. przedstawiciele państw zagranicznych gratulowali Marszałkowi sukcesu, odparł On: „Mnie czeka jeszcze jedna, największa wojna. Wojna z własnym narodem o jego szczęście i potęgę”.

Pomóżmy Mu wojnę tę wygrać. Dla potęgi, dla szczęścia Ojczyzny...

W rzuconem przez Niego hasle: Wyciągu Pracy — niech się zjednoczą wszystkie uczciwe, polskie serca i mózgi.

Będzie to najpiękniejszym hołdem z naszej strony dla Bohaterów Listopadowych.

Utrwalimy wówczas naszą Niepodległość, za którą oni walczyli, nie doczekawszy się Jej.

Czyż nie widzicie, jak Oni patrzają z za grobu swemi oslepieli, żołnierskimi oczyma na nas — szczęśliwych?

Jan Walowski.

## Ważne narady rządu Pogłoski o zmianach na stanowiskach ministrów i wiceministrów

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 28. 11. Dzień dzisiejszy upłynął w Warszawie pod znakiem doniosłych narad w łonie Rządu, nad dalszym rozwojem wypadków politycznych, których przebieg od chwili wyborów idzie w wyraźnie wytyczonym i zdecydowanym kierunku.

Po pierwszym posiedzeniu BBWR odbyło się dziś o godzinie 1-ej po południu w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego. W posiedzeniu brał również udział prezes BBWR, plk. Sławek oraz wiceminister Spraw Wewnętrznych, plk. Pieracki, który był jedynym wiceministrem obecnym na tej naradzie.

Przebieg posiedzenia Rady gabinetowej utrzymamy jest w tajemnicy. Z pewnych pogłosek, kursujących jednak w dobrze poinformowanych kołach politycznych, dowiadujemy się iż tematem obrad dzisiejszych była sprawa reorganizacji obecnego gabinetu ministrów.

Reorganizacja gabinetu dotyczy przede wszystkim rezygnacji Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska premiera. Marszałek Piłsudski zamierza obecnie poświęcić cały swój czas opracowaniu zagadnień ustrojowych, które omówi w całym cyklu specjalnych wywiadów prasowych.

W wywiadach tych Marszałek Piłsudski nakreślił ma kompletny plan rewizji Konstytucji.

Jako następcę Marszałka Piłsudskiego na stanowisku szefa Rządu wskazują jednogłośnie na plk. Sławka, cieszącego się całkowitem i pełnym zaufaniem Marszałka Piłsudskiego oraz posiadającego poza tem olbrzymi autorytet osobisty. Reorganizacja gabinetu objęłaby również stanowiska wiceministrów.

W związku z tem wymieniają w kołach rządowych jako kandydata na stanowisko wiceministra Robót Publicznych jednego z najwybitniejszych wojskowych techników inżyniera generała Norwid-Neugebauera.

O ile chodzi o resort Ministra Spraw Zagranicznych, to i na tem odcinku mają zająć poważne przesunięcia.

Bardzo prawdopodobnym jest iż stanowisko wiceministra Spraw Zagranicznych obejmie minister plk. Józef Beck, który oddawna już upatrywany jest przez Marszałka Piłsudskiego na jednego z kierowników polityki zagranicznej.

Jednocześnie na miejsce p. Tadeusza Hołównki, który obejmie mandat poselski ustępuje ze stanowiska naczelnika Wydziału Wschodniego, ma przysięść do ministerstwa Spraw Zagranicznych dotychczasowy poseł polski w Tulinie mjr. Konrad Libicki, dawny naczelnik Wydziału prasy i propagandy.

Według powszechnie panującej opinii przewidywane przez nas zmiany w rządzie nastąpić mają już w ciągu dni najbliższych, ale nie jest dotąd rzeczą zdecydowaną czy nastąpią one przed, czy po ukonstytuowaniu się Sejmu. Prezydent Rzplitej, który bawił

kilka dni na Śląsku w Wiśle przybył do Warszawy dziś rano i odbył wkrótce po przyjeździe dłuższą naradę u Marszałka Piłsudskiego. Według powszechnie panującej opinii i ta narada równie stoi w ścisłym związku z przewidywanymi zmianami, w łonie Rządu.

## Marszałek Piłsudski zrzekł się mandatów poselskiego i senatorskiego

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 28.XI. Marszałek Piłsudski podpisał 2 deklaracje, mocą których, jako generalny Inspektor Sił Zbrojnych, zrzeka się uzyskanych mandatów do Sejmu i do Senatu. Konstytucja przewiduje, że mandaty do Sejmu i do Senatu zatrzymać może tylko

minister, wiceminister lub profesor wyższej uczelni.

Wobec tego, iż Marszałek Piłsudski ze stanowiska generalnego Inspektora Sił Zbrojnych ustąpić nie zamierza — zrezygnował z mandatów do ciał ustawodawczych.

## Protest Francji przeciw sowieckiej komedji procesu

MOSKWA 28.XI. Poseł francuski Herbertte oświadczył ponownie komisarzowi spraw zagranicznych, Karachanowi, w imieniu rządu francuskiego, że sposób omawiania na procesie rzekomego

udziału rządu i mężów stanu francuskich w procesie jest niedopuszczalny ze stanowiska stosunków międzynarodowych i doprowadzi do zostrzenia stosunków między Francją i Rosją sowiecką.

## Echa trzęsienia ziemi w Japonji

TOKJO 28.XI. Powtarzają się dalsze lekkie wstrząśnienia ziemi. Mieszkańcy spędzają noce na dworze. Akcja ratunkowa wre z całą energją. Naliczono dotychczas

395 ofiar katastrofy, z tego 252 osoby zostały zabite, przeszło 6000 budynków uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu.

## Masowe bankrutwa banków

PARYŻ, 28.XI. Gielda paryska notuje dalsze bankrutwa banków. We środę 4 banki wstrzymały wypłatę. Passywa banków tych wynoszą 50 milionów fran-ów. W krótkim okresie ostat ich czasów zbankrutowało już 13 banków.

stwa Teheran na skutek trzęsienia ziemi została ubiegłel nocy w znacznej części zupełnie zniszczona. Konkretnych wiadomości brak.

## Votum nieufności dla rządu Mac Donalda

LONDYN, 28.XI. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin Baldwin złożył wniosek o wyrażeniu rządowi votum nieufności.

## Trzęsienie ziemi w Persji

LONDYN, 28.XI. Wiadomości z Persji podają, że stolica pań-

## Od Redakcji

„Głos Ziemi Białostockiej”, jako pismo regionalne województwa białostockiego, pragnie jaknajszerzej odzwierciedlać wszelkie przejawy życia kulturalnego, społecznego i samorządowego naszych miast i wsi. Dziękując P. T. korespondentom, przyjacielom i czytelnikom naszego pisma za łaskawie nadsyłane nam wiadomości uprzejmie prosimy o dalsze, obfitsze i częstsze nadsyłanie korespondencji, gdyż obecne jesteśmy w możności więcej miejsca poświęcać zagadnieniom regionalnym.

## ZE ŚWIATA

### Sowiety obawiają się jawności procesu

MOSKWA. W wielkim procesie, toczącym się przeciwko prof. Ramzinowi i innym, oskarżonym o sabotaż i szpiegostwo na rzecz Francji, przewodniczący sądu zarządził odbywanie dalszych rozpraw przy drzwiach zamkniętych. Jak widać sprawiedliwość sowiecka obawia się ujawnienia fałszerstw oskarżenia.

### Lord Cecil do prasy

GENEWA. W dniu wczorajszym lord Cecil na konferencji prasy międzynarodowej podkreślił, że żądania potwierdzenia poprzednich traktatów zobowiązań w projekcie przyszłej konwencji rozbrojenkowej jest najzupełniej usprawiedliwione.

### Nagrody pokojowe Nobla

LONDYN. Komisja nagrody Nobla przyznała nagrody pokoju na rok 1929 Kelloggowi i za rok 1930 arcybiskupowi szwedzkiemu Soederblomowi.

### Polcja w zmoiwie z przestępcami

CHICAGO. Śledztwo w sprawie współdziałania policji z przestępcami wykazuje udział w bandach przemytników i międzynarodowych bandytów wyższych nierz urzędników społecznych i policyjnych, którzy zapewniali bandytom bezkarność.

### Rezygnacja Niemiec ze zwolnienia nadzwyczajnej sesji Ligi

BERLIN. Gabinet Rzeszy niemieckiej zdecydował się zrezygnować z usiłowań zwolnienia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi na której miał przedstawić do rozpatrzenia akty rzekomego teroru polskiego na Górnym Śląsku.

## Jedwabne

## W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Dzień 15 listopada r. b. był dla mieszkańców spokojnego i małego m. Jedwabne dniem gorączkowej pracy — kończono ostatnie czynności do odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, 6-cio metrowej wysokości obelisku, ubrania festonami, girlandami, kwiatami i flagami państwowymi. Każdy chciał coś pomóc, ażeby upiększyć pomnik, na frontonie którego widniało wykute w spiżu marsowe oblicze Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.

Rankiem dnia 16 b. m. przybył batalion szkolny 33 p.p. z orkiestrą. Po odebraniu raportu przez dowódcę 18 Dywizji Piechoty, p. generała brygady Młot-Fijałkowskiego — zawarzał werbel. Odbił się symboliczny apel poległych za Niepodległość z najbliższej okolicy. Orkiestra 33 p.p. odegrała marsz żałobny, poczem nastąpiło odsłonięcie pomnika i równocześnie trzy salwy karabinowe rozdarły powietrze, salutując cienie poległych, wysiłek i trud wojenny Narodu, oraz największego Człowieka współczesnej Polski.

Po wygłoszeniu mów przez starostę Kulikowskiego i dowódcę 33 p.p. pułk. dypl. Płoszejskiego, orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem p. rejent Radgowski przekazał pomnik opiece miasta, przyczem podkreślił, ażeby od dzisiaj całe społeczeństwo szło śladami Tego, dla którego pomnik ufundowało.

Następnie odbyła się defilada baonu piechoty, oddziału związku strzeleckiego, straży ogniowej, miejskiego kółka rezerwistów i b. wojskowych przed p. generałem Młot-Fijałkowskim i starostą powiatowym. Po uroczystości orkiestra 33 p.p. na rynku miasta odbyła 2-godzinny koncert dla ludności cywilnej.

Na uroczystości były obecne tłumy ludności z miasta i okolic, wszystkie organizacje społeczne, gmina żydowska, działa szkolna, nie było natomiast w jednej osobie przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika, a zarazem proboszcza parafii Jedwabne, księdza Lisa, który niezadowolony własnej pracy i środków materialnych, by pomnik przedstawiał się najokazalej. Ksiądz Lis, proszony o poświęcenie pomnika, stanowczo odmówił, tłumacząc się względami służbowymi. Pomnik został ufundowany i odsłonięty — niestety, niepoświęcony. Fakt ten jest dla nas przykrym i niezrozumiałym.

Wierzymy i głęboko czujemy ból, jakiego niezawodnie ksiądz proboszcz Lis musiał doznać, nie mogąc nie z własnej woli i woli pomnika, jako kapłan, osobiście poświęcić, ale trudno, do rozkazu władz musiał się zastosować.

Gdyby nie ten grzyt w naszej uroczystości, byłaby ona jedną z największych spontanicznych, jaką

## Walne zgromadzenie Centrali Kupców

W dniu 10 grudnia odbędzie się w Warszawie walne doroczne zgromadzenie Centrali Związku Kupców, na którym poza wygłoszeniem przez zarząd sprawozdania za okres ubiegły, odbędą się wybory nowych członów Rady Centrali i będzie przeprowadzona dyskusja nad projektowaną zmianą statutu.

## Sprzedaż premjowej pożyczki budowlanej przez P.K.O.

Celem umożliwienia nabycia Premjowej Pożyczki Budowlanej wszystkim, którzy nie wykorzystali tej okazji w czasie subskrypcji, P.K.O. sprzedawała te obligacje przez pewien czas z własnych zapasów po cenie nominalnej. Obecnie, wobec wielkiego zainteresowania ze strony publiczności, zapas ten został wyczerpany. Dalsza więc sprzedaż uskuteczni P.K.O. po cenie zł. 50 gr. 50 za sztukę z doliczeniem wartości bieżącego kuponu. Należy przypuszczać, że kurs ten ulegnie dalszej zwwyżce.

kiedykolwiek Jedwabne obchodzilo.

Za naszym pośrednictwem przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych i społeczeństwo

składają gorące podziękowanie ks. Lisowi, p. Radgowskiemu i innym członkom Komitetu za położone starania nad wybudowaniem pomnika.

## 1830 — 1930.

Glucho szumią drzewa w parku Belwederskim... Wiatr jesieny skarży się wśród obumarłych konarów, a ostatnie nieliczne liście z suchym szelestem spadają na ziemię...

Noc Listopadowa—pamiętna, bohaterska Noc Powstania!... Sto lat minęło od chwili, gdy garść Podchorążych uderzyła na siedzibę wschodniego satrapy.

W ich duszach ognistym płomieniem gorzała Miłość Ojczyzny silna jak śmierć, czysta i piękna jak zorza poranna.

Zakłęte pioruny w rękach, błyskawice bohaterstwa w młodzieńczych oczach, burza w synowskich sercach...

Za twoją Wolność—Święta Matko i Ojczyzna nasz! Armia Polska spełniła sto lat temu swój obowiązek, składając Ojczyźnie hojną daninę krwi żołnierskiej.

Olszyna, Grochów, Wawer, Stoczek, Ostrołęka — miejsca „krwi i chwały”, miejsca mocarnych zmagani z potężnym wrogiem, stuletnie dzisiaj cmentarzyko, poszarpanych kartaczami, porąbanych szablami ciał żołnierzy polskich...

Porosły trawą mogiły, sto razy zdobita je wiosenna zielen, sto razy listopad zlewał je zimnymi łzami, w proch rozsypały się dawno ciała bohaterów—ale wiecznie żyje w Narodzie pamięć ich czynów.

Gdyby wówczas naród, jak jeden mąż za broń chwycił, każdą rękę bodaj w kosę uzbroił, świętym zapalem każde serce ożywił—może inaczej wyglądałaby ta karta historii naszej, może o 100 bez mała lat wcześniej skończyłaby się niewola i poniewierka Ojczyzny.

Pozwalano walczyć i ginąć armii, modlono się za jej zwycięstwo, płakano nad klęską, ale na zbiorowy czyn nie zdobyto się wtedy, tak samo, jak nie zdobyto się nań w 1914 r., gdy Bohaterski Syn Ojczyzny — Józef Piłsudski—do walki wzywał cały naród.

Teraz, gdy Polska zmartwychwstała, gdy dzięki Mocarzowi Idei Niepodległości, jesteśmy znów narodem wolnym i potężnym, gdy setna rocznica Powstania Listopadowego zbiega się niemal z dziesiątą rocznicą Niepodległości i Zjednoczenia, powinniśmy przedewszystkiem oddać należną cześć pamięci bojowników 1830 roku, a następnie zająć w serca własne, czy ożywia je miłość Ojczyzny, równa tej, jaka płonęła w sercach bohaterskich Podchorążych.

Powinniśmy raz na zawsze wyrzec się egoizmu i prywaty w chwilach, gdy chodzi o wolność lub dobro Ojczyzny, wpoić w serca nasze i serca dzieci naszych bohaterską maksymę Rzymian: „Dulce et decorum est pro Patria mori” — „Słodką i zaszczytną jest rzeczą—życie swe oddać za Ojczyznę”...

Cześć i chwała bojownikom o Niepodległość Ojczyzny! Ofiarą pracą dla dobra Wskreszonej Polski oddajmy hołd ich pamięci.

## Grodno

## „Ludność białoruska opiera swój stosunek do Polski na faktach realnych“

## Z przebiegu uroczystości otwarcia mostu

## Przemówienie redaktora „Białoruskiej Gazety“ do przedstawicieli Rządu na bankiecie

Sala kasyna garnizonowego w Grodnie zgromadziła w dniu wczorajszym o godz. 17-ej wszystkich gości, przybyłych na uroczystość otwarcia mostu przez Niemen, na bankiecie, jaki wydały władze wojskowe na cześć gości.

Po krótkim posilku gości wygłosił przemówienie p. Wojewoda białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski, w którym przedstawił znaczenie mostu dla ziem grodzieńskiej i dla państwa, wysiłek społeczeństwa w wykonaniu tego czynu i wyraził nadzieję, że Polska nie tylko wykonała w ciągu 12 lat więcej niż każde inne Państwo w tym samym okresie czasu lecz również w przyszłości dążyć będzie do coraz większego postępu.

Prezydent miasta O'Brien de Lacy podziękował obecnym reprezentantom rządu za dar uczyniony miastu w postaci mostu, który łączy dwie rozdarte przez rzekę Niemen części miasta.

Redaktor „Gazety Białoruskiej”, Aleksander Arszun, wygłosił w języku białoruskim przemówienie, w którym dał wyraz zadowolenia ludności białoruskiej z dzieła, dokonanego dla jej istotnych potrzeb. Podkreślił, że takie namacalne fakty, jakie stanowi obecnie nowowubudowany most, przemawiają o wiele silniej — a może nawet jedynie — do

umysłowości tej ludności. Ludność białoruska jest mało, a może nawet wcale nie jest wrażliwą na hasła, odczwy, idee — natomiast ocenia ona należycie fakty realne. Nie jest rzeczą przypadku, że w umysłowości ludności białoruskiej dokonał się historyczny przewrót pod względem stosunku jej do państwowości polskiej, który spowodował, że ludność ta zwartymi masami głosowała przy ubiegłych wyborach za stronnictwem Pierwszego Marszałka Polski—Józefa Piłsudskiego. Pierwszym faktem, który wpłynął na ten przewrót jest niezłomne przekonanie, że rząd Marszałka Piłsudskiego dba o potrzeby ludności białoruskiej, że ta w inny sposób nie zdoła rozwiązać swych własnych problemów, a dowodem tej dbałości jest nowozbudowany most, który stanowi ogromne udogodnienie dla ludności białoruskiej. Drugim faktem, który wpłynął na umysł ludności białoruskiej jest ta okoliczność, że Marszałek Piłsudski urodził się na tejże ziemi, na której oni prowadzą swój byt. W przekonaniu, że naród białoruski nie opuści Wodza Polski — mówca wniósł toast na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił inż. Cytarzynski, dyr. zakładów przemysł. Stanisławów pod Grodnem, który zaznaczył, że nowy most łączy nie przedmieście z

## Janów pow. sokólski

## Apel do Sejmiku Sokólskiego

Od ludności gm. Janów w pow. Sokólskim otrzymujemy następujący list.

Na ostatniem wspólnem posiedzeniu Rady gminnej i sołtysów, w którym wzięli udział wszyscy radni gminy i sołtysi gminy Janowskiej pow. sokólskiego zapadła jednogłośnie uchwała, że wszystkie wieś dostarczą bezpłatnie podwód, kamienia i ludzi do robót szosowych na linii Janów-Sokółka, ponadto chętnie zapłacą podatek drogowy, ażeby tylko Sejmik zechciał w przyszłym roku rozpocząć budowę szosy.

Jak daleko posunęła się ofiarności mieszkańców gminy Janów ilustruje fakt, że droga, na której ludność zaoferowała bezpłatnie swoją robociznę i dostarczenie kamienia, jest drogą powiatową i właściwie koszt budowy szosy na tym odcinku całkowicie winien być sfinansowany przez Sejmik Sokólski.

Sprawą budowy szosy na tym odcinku nie zaprzatalibyśmy opinii publicznej gdyby nie fakt, że ludność gminy Janowskiej walczy o budowę tej szosy blisko od dziesięciu lat i była ona już niejednokrotnie poruszana na łamach różnych pism, ale zawsze bez należytego skutku. Przykładu tak dalece posuniętej ofiarności mieszkańców wsi na rzecz dobra publicznego nie znajdziemy chyba w całej Polsce.

Sejmik Sokólski powinien zrozumieć, że gmina Janowska jest śpiączką dla miasta Sokółki. Wszystkie inne gminy tutejszego powiatu mają doskonałą komunikację szosową z Grodnem i Białymstokiem i do tych miast zbywają swoje produkty rolne. So-

kółka natomiast, prawie że wyłącznie, jest zaopatrywana przez gminę Janowską oddaloną od miasta 22-wu kilometrowym błotnistym, nie do przebycia szlakiem.

Domyślami się jaką odpowiedzą na ten artykuł odbarzą nas panowie z Wydziału Powiatowego. Oto usłyszymy, że niema pieniędzy na budowę szosy do Janowa, gdyż powiat buduje w tej chwili szosę do Dąbrowy, która również nie jest połączona szosą z Sokółką. Odpowiedź taką słyszeliśmy już nie raz i ona nas wcale nie zadowolni, gdyż Dąbrowa jest od Sokółki oddalona o 40 km., ma doskonałą szosę do Grodna i tam zbywa swoje produkty. Cały powiat wie o tem doskonale, a najlepiej Dąbrowa, że żaden właściciel z pod Dąbrowy na targi do Sokółki nie jeździ i Sokółki zupełnie nie potrzebuje. Komunikacja autobusowa Dąbrowy z Sokółką odbywa się również przez Grodno i jest zapewniona bez względu na porę roku dla ruchu osobowego i towarowego.

My mieszkańcy gminy Janów odnosiemy wrażenie, że panom z Wydziału Powiatowego nie o dobro mieszkańców Dąbrowy chodzi, ale przynajmniej się Panowie chodzić Wam zupełnie o co innego. Macie Panowie zapewne ochotę uczynić przedewszystkiem sobie wygodę, trochę zaś swoim przyjaciółom politycznym, a trochę — przepraszamy za niedyskrecję — ubić interes polityczny. Oto bolicie się zapewne, żeby rozpoznać budowę szosy na linii Janów-Sokółka nie wzmocniło wśród mieszkańców gminy Janowskiej przyjaznych nastrojów dla rządów marszałka Piłsudskiego.

## Budowa domów ludowych w pow. białostockim

## będzie tematem dzisiejszych obrad Sejmiku

W dniu dzisiejszym w sali sejmiku Powiatowego odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego w Białymstoku, na którym będą rozpatrywane między innymi sprawy budowy domów ludowych w gminach Dojlidy i Białostoczek, dalej sprawy zaliczenia niektórych dróg gminnych do kategorii dróg

powiatowych, zmiana statutu związku międzykomunalnego dla założenia i utrzymania wojewódzkiego zakładu psychiatrycznego w Choroszczy, podania o udzielenie stypendjów dla młodzieży z powiatu na zawodowe kształcenie się w szkołach rolniczych.

## Choroszcz

## Początek przed wieków

Pomiędzy Białymstokiem a Choroszczą kursuje codziennie około 16 autobusów, przewożąc pasażerów, ponadto kursują auta ciężarowe. Każdy kto ma do przewiezienia towar, a nawet ludność z bliższej okolicy Choroszczy jeździ do Białegostoku na targi z nabiałem lub produktami autobusami lub ciężarówkami.

Furmankę rzadko spotkać można, jedynym wyjątkiem jest poczta która przewozi się furmanką. Przewóz trwa ni mniej ni więcej w obie strony jak od 8 rano do 6 wieczorem.

Czy nie należałoby zmienić systemu przewożenia poczty, na tańszy i szybszy za pośrednictwem autobusów. Wówczas poczty i gazety, które otrzymujemy na drugi dzień, mielibyśmy już tego samego dnia w godzinach południowych.

E. J.

## Teatr „PALACE“

Teatr Objazdowy Z. A. S. P. Samorz. Woj. Biał. pod dyktando JÓZEFA HRONOWSKIEGO

Niedziela 30 listopada

Na uroczystej akademii obchodu

POWSTANIA LISTOPADOWEGO

WARSZAWIANKA

Stanisława Wyspiańskiego

Pieśń z 1831 r. w 3 aktach.

Rzecz dzieje się w dniu 25 lutego 1831 r. w trzecim dniu bitwy pod Grochowem

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od 10—2 pp. i od 5 do końca przedstawienia.

Początek przedstawienia o godzinie 8. wieczór.



## Białystok

### Powrót P. Wojewody z Grodna

W dniu 28 listopada p. Wojewoda powrócił z Grodna i objął urządowanie.

### Przyjęcia u Pana Wojewody

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: p. W. Hermanowski, prezydenta miasta i p. ppłk. Stefana Błockiego, d-ce 42 p.p., którzy zaprosili p. Wojewodę na odsłonięcie pomnika 42 p.p., delegację Zarządu i Rady Gminy Wyznaniowej Żydowskiej z p. dr. G. Rozenmanem; p.p. starostów Kaczmarczyka i Skarżyńskiego.

### Ruch Służbowy w Administracji skarbowej

Pan Minister Skarbu przeniósł Kierownika Urzędu Skarbowego na powiat Grodzieński, p. Czesława Wierzbickiego, do służby w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej w Lublinie, Kierownika Urzędu Skarbowego w Łomży, p. Romana Rożka, do Urzędu Skarbowego na powiat Grodzieński i p. Czesława Smorońskiego z XXVIII Urzędu Skarbowego m. st. Warszawy na stanowisko Kierownika Urzędu Skarbowego w Łomży.

Asesor w Wydziale II miejscowej Izby Skarbowej p. Piotr Dyllkowski przeniesiony został do Izby Skarbowej w Kielcach.

### Baczność legionistów

Zarząd Oddziału Białostockiego Związku Legionistów wzywa wszystkich członków Związku do bezwzględnie stawienia na zbiórce w dniu 30 listopada 1930 r. o godz. 10 min. 45 w lokalu własnym (Rynek Kościuszki 7) celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie z powodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

### Miesiąc propagandy tygodnika „Inwalida”

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. rozesłał do wszystkich kół inwalidzkich okólnik z poleceniem na konieczność prze numerowania „Inwalidy”. W tym celu Wydział Wykonawczy zaleca, aby we wszystkich ogniwach Związku, na zebraniach, odczytach i wszelkiego rodzaju uroczystościach związkowych sprawa powyższa ze specjalnym naciskiem była omawiana. Ponieważ organ ten zawiera najświeższe wiadomości i artykuły, dotyczące spraw inwalidów wojennych, przeto obowiązkiem każdego inwalidy jest przenieść to pismo.

### Z M. U. P.

Wobec choroby prelegenta i kierownika Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego drugi wykład z działu „Noc Listopadowa 1830”, który miał się odbyć wczoraj — odbędzie się w poniedziałek 1-go grudnia r.b. Również w poniedziałek odbędzie się II-gi wykład z przezrociami na temat „Dookoła równika”.

Wstęp i szatnia bezpłatnie.

## Z dnia i nocy

**Tragedja atłary zwoźniczych przegranych.** Wczoraj o godz. 6 rano na chodniku przy ulicy Dąbrowskiego przed domem № 12 znaleziono kobietę, leżącą bez przytomności. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie jodyną i przewiózł denatkę do szpitala św. Rocha. Z dokumentów ustalono, że samobójczynią jest jedna z „wesolych córek” ulicy, Józefa Królikowska, lat 28, zamieszkała Rynek Kościuszki Nr 7.

**Pożar.** W mieszkaniu Sruła Rabinowicza, (Rynek Kościuszki 9) wskutek mocnego nagrzania się rury w łazience, zapaliła się ściana drewniana. Pożar ugasiła straż miejska. Straty nieznaczne.

**Przeżył miłość do grobu.** We wsi Skieblewo w pow. augustowski, pomocnik sekretarza gminy Kurjanka — Stanisław Szulewski, lat 2, na skutek zanadu miłośnoścą pozwał się życia dwoma wystrzałami rewolwerowymi w skroń i w usta. Śmierć nastąpiła momentalnie.

# Magistrat pozwany do sądu o naruszenie praw posiadania

## Zatarg na tle regulacji ulic miasta

Rozmach prac Wydziału Technicznego Magistratu białostockiego nad regulacją i naprawą arterji komunikacyjnych w mieście natrafiają często na przeszkody w postaci sprzeciwu ze strony właścicieli posesyj, położonych na linii nowej regulacji, którzy — stawiając własny interes ponad dobro miasta i ogółu współobywateli — nie zgadzają się na projekty Magistratu i czynią wszystko, aby realizację zamiarów Magistratu utrudnić, bądź też wręcz uniemożliwić. Rzadkie są wyjątki, aby obywatele miasta dobrowolnie ustąpili wąski, kilkumetrowy pasek gruntu na poszerzenie ulicy, lub aby bez długich pertraktacji, w których starają się wyciągnąć z Magistratu możliwie największą i najbardziej korzystną cenę, zgodzili się ustąpić na rzecz miasta część gruntu.

Oczywiście, targi te obliczone są tylko na to, że Magistrat — chcąc przyspieszyć tok prac regulacyjnych — będzie wolął uniknąć przewlekłej procedury przymusowego wywłaszczenia i zdecyduje się raczej okupić zgodę zainteresowanych właścicieli gruntów przydrożnych wysoką ceną kupna. Ta druga droga, może nawet dogodniejsza, napotyka na przeszkodę w postaci braku kredytów na ten cel i ogólnego braku napływu kapitału, skutkiem czego regulacja ulic nie może być racjonalnie i systematycznie prowadzona.

Zdarzają się z tego powodu wypadki, że Magistrat w niektórych pracach nagłych zmuszony jest pro publico bono naruszyć prawa jednostki.

Wypadek taki zdarzył się ostatnio przy naprawie mostu nad Białą przy ul. Orzeszkowej, gdzie Magistrat dla ułatwienia komunikacji, zabezpieczył ulicę od zalewu wód z okolicznego nizinnego terenu i podniósł znacznie poziom ulicy przy podjazdach na most przez podsypanie nasypu pod bruk. Przy robotach tych osypowisko nasypu zajęło skrawek gruntu posesji przy ul. Orzeszkowej Nr 15, należącej do Mowszy Niewiażskiego i Raszeli Szapiro. Dla zapobieżenia dalszemu osypowaniu się nasypu Magistrat ogrodził nasyp płotem.

Cóż czynią w tym wypadku właściciele posesji? Czy protestują w Magistracie w czasie trwania tych robót? Nie! Czy zgłaszają żądanie wykupienia od nich zajętego przez miasto skrawka placu? Też nie! A więc...

P. P. Niewiażski i Szapiro — bez najmniejszej próby porozumienia się w tej kwestji z Magistratem — złożyli w Sądzie Powiatowym w Białymstoku skargę powodową przeciwko Magistratowi o naruszenie stanu posiadania oraz o spowodowanie przez podniesienie poziomu ulicy wilgoci w ich budynku i w skardze tej żądają — ni mniej ni więcej — tylko przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy, czyli skasowania nasypu.

Niech więc Magistrat traci pieniądze na budowę i na zniszczenie wykonanych robót, niech mieszkańcy brną w błocie, byleby tylko interes pp. Niewiażskiego i Szapiro nie doznał uszczerbku. To „obywatelskie” rozumowanie musi być wiadome wszystkim mieszkańcom miasta.

Delegowana przez Magistrat na miejsce komisja techniczna w składzie pp.: ławnika Jana Tryburskiego, d-ra Mojżesza Kacnelsona, członka komisji technicznej Rady Miejskiej — Jana Kucharskiego i inż. M. Gallaja stwierdziła, że skutkiem podniesienia powierzchni ulicy, poziom dolnej ramy okien w budynku właścicieli posesji znajduje się niżej od poziomu ulicy o 40 cm. Według pomiaru, dokonanego przez geometrę, pasek gruntu prywatnego, zajęty na nasyp długości 30 metrów zajmuje przestrzeń 4,1 mtr. kw.

**pakajo umeblowanego z wygodnym i niekrepującym wełniem w środku — ciotki poszukuje kawaler na stanowisku Oferty do Administracji „Głosu Ziemi Białostockiej”.** 160-1

Wobec orzeczenia tego Magistrat ma zamiar zatargić sprawę tę w drodze polubownego układu. Czy na propozycję tę zgodzą się pp. Niewiażski i Szapiro — niewiadomo. — Wszak dziś góruje nad wszystkim hasło: Interes — to grunt, czyli odwrotnie: grunt to interes. Można więc i na skrawku gruntu zrobić dobry interes.

## Gmina Żydowska uzyskała stałe podstawy finansowe

Wczoraj w gabinecie służbowym p. Wojewoda przyjął delegatów Zarządu i Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Białymstoku z p. rabinem dr. G. Rozenmanem na czele, z okazji zatwierdzenia budżetu.

P. Wojewoda, wręczając budżet wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił między innymi, że budżet gminy białostockiej jest drugim budżetem zatwierdzonym na Kresach.

W odpowiedzi zabrał głos ra-

bin dr. G. Rozenman, który skierował pod adresem p. Wojewody i Rządu słowa serdecznej podzięk, życząc Mu długich lat zdrowia i sukcesów w Jego pracy, wznosząc okrzyk na cześć p. Wojewody, który zebrani powtórzyli.

Przy tej sposobności rabin dr. Rozenman prosił p. Wojewodę o zaszczytowanie Swą obecnością nabożeństwa w Synagodze z okazji 100 rocznicy Powstania Listopadowego, zaś p. Liwyszyc o zwiedzenie Gminy Żydowskiej.

## Epidemia grypy

Epidemia grypy przybiera coraz bardziej na sile nie tylko w mieście, ale i w powiecie. Ilość zachorowań na gripę nie da się ściśle określić w tej chwili, co do ogółu ludności. Natomiast nasilenie epidemii wśród członków Kas Chorych każe przypuszczać, że grypa rozszerza się dość gwałtownie.

Na podstawie informacji uzyskanych z Kas Chorych w Białymstoku stwierdziliśmy, że grypa ma przebieg cięższy aniżeli w latach 1928—29, albowiem chorzy w większości nie opuszczają łóżka, ponadto są już wypadki groźnych komplikacji. Zapotrzebowanie na lekarzy do domów jest tak duże, że gdy normalnie w Białymstoku sześciu lekarzy odwiedzało członków Kas chorych obłożnie pozostających w domu, to od kilku dni aż 18 lekarzy kasowych z trudem wydadzą zbadać pacjentów obłożnie chorych w 90% na gripę. Na powiecie sytuacja jest również poważna, aczkolwiek ludność małomiasteczkowa i wsi jest

bardziej odporna na gripę, aniżeli ludność miast.

Jak twierdzą sfery lekarskie są to zaczątki epidemii, która może przysiąć bardzo groźne skutki. Dlatego władze sanitarne administracji ogólnej; samorządu miejskiego i Kas Chorych powinny wspólnie zainicjować i przeprowadzić wśród wszystkich warstw społecznych wykłady i odczyty z dziedziny profilaktyki.

Jak wykazują najnowsze badania najpodatniejsze grypie są organizmy niewłaściwie odżywiane przedewszystkiem pokarmami azotowymi a więc: mięsem, rybami, jarzynami, dalej purynowymi wyciągami mięsa, rosół i buljon. Uodporniają natomiast organizm przeciw grypie pokarmy, zawierające węglowodany, a więc mączne i cukier, oczywiście również nie nadużywane. Poza tem należy zastosowywać się do rad, które podaliśmy w numerze z dn. 27-go bm, a napewno uniknie się tej przykrej choroby, jaką jest grypa.

## Z sali sądowej

### Paulin Łada nieprawdę gada, za to do więzienia wpada

W nocy z dnia 21 na 22 sierpnia r.b. we wsi Brzeziny, w pow. białostockim, z chlewa Aleksandra Kropiwnickiego wykradziono dwie krowy i jałówkę, wartości 1000 zł. Policja natychmiast wszczęła dochodzenie i sprawców kradzieży schwyciła. Krowy i jałówkę znaleziono ukryte u Łady Paulina, mieszkańca Męzenina, w pow. łomżyńskim, który wskazał na Cywa-

na Jankla Altera i Bursztyna Męjera, mieszkańców Rutki, jako na sprawców kradzieży, skutkiem czego cała wymieciona kompanja zasiadła na ławie oskarżonych. Na przewodzie sądowym okazało się, iż kradzieży dokonał sam Łada Paulin, wobec czego Sąd Okręgowy skazał go na jeden rok więzienia, zaś pozostałych uniewinnił.

### Zawadził o szyny i wpadł na pół roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę Dolistowskiego Franciszka i in., oskarżonych o kradzież szyn kolejowych w dniu 23 maja r.b. w Starosielcach, sta-

nowiących własność Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie.

Sąd skazał Dolistowskiego na 6 mies. więzienia, zaś pozostałych uniewinnił z braku winy.

### Pomysł Symchy Szepsa z wekslem

Symcha Szeps podrobił weksel na 100 zł, z wystawienia Szyfry Margolis, umieszczając na jego odwrotnej stronie podpis E. Rafałowicz, mający oznaczać panięńskie nazwisko E. y Rubinowicz.

Pan Symcha Szeps w dniu 3

listopada 1928 r. weksel zaprotestował, zaś następnie uzyskał klauzulę egzekucyjną w Sądzie Grodzkim.

Sąd skazał pomysłowego Symchy Szepsa na dwa miesiąca więzienia.

## Odszkodowanie za godziny nadliczbowe

Sąd Pracy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj sprawę Lublińskiego, ma.stra firmy Trilling w Wasilkowie, o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe za lata 1927, 1928 i 1929 r. Na przewodzie sądowym wyjaśnilo się, iż Lubliński początkowo zgodził się pracować w godzinach nadliczbowych za opłatą o 50 proc. niższą. Powódz-

two wynosiło 5000 zł. Po zbadaniu dwóch świadków Sąd zarządził pięćminutową przerwę, w czasie której strony doszły do porozumienia. Firma Trilling zgodziła się wypłacić Lublińskiemu tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe 3200 zł. do dnia 15-go grudnia r. b.

## Ułatwienia w otrzymaniu dowodów osobistych

Wobec tego, że większość urzędów gminnych i Magistratów miasta żąda od osób zgłaszających się po dowody osobiste, bezwzględnego załączenia do odnośnych podań metryk urodzenia, białostocki Urząd Wojewódzki na skutek skarg zainteresowanych wyjaśnił specjalnym okólnikiem, że żądanie to w niektórych wypadkach jest zbędne, ponieważ składane przez petentów dowody posiadania obywatelstwa polskiego zawierają właśnie stwierdzone daty i miejsce urodzenia petentów, są więc dostatecznymi dowodami, zastępującymi metryki urodzenia. Również dostatecznym dowodem jest formalny wyciąg z ksiąg ludności stałej.

Wyjaśnienie to ułatwi w dużej mierze otrzymanie dowodów osobistych tym osobom, które nie mogły z różnych powodów przedstawić metryk urodzenia, a które posiadają poświadczenia obywatelstwa polskiego lub formalne wyciągi z ksiąg ludności.

## Wybryk łobuzerski, czy akt sabotażu

Na 18 km. linii kolejowej Białystok — Żednia został przychwycony na gorącym uczynku podkładania między szyny kolejowe żelaznego haka Martyniuk Józef, lat 18, pastuch bydła.

Hak podkładany przez Martyniuka mógł spowodować wykoślenie pociągu.

Wyświetleniem pobudek, jakimi kierował się Martyniuk zajęła się policja.

## Echa wyborów

W dniu 17-go b. m. Zygmunt Ostrowski, nauczyciel, przewodniczący Komisji Obwodowej w Żarnowie, w pow. augustowskim, został dotkliwie pobity przez nieznaną sprawcę.

Przeprowadzone śledztwo wyświadczyło, że sprawcami pobicia Ostrowskiego byli Stanisław Gudarowski i Kajetan Michniewicz, którzy zostali aresztowani. W stosunku do dalszych pięciu uczestników napadu toczy się dochodzenie.

## Skrytobójcze morderstwo w czasie snu

W dniu 17.X. r.b. we wsi Rajsk gm. Wyszki, na stogu siana, należącym do Sidora Horpaniuka, znaleziono rankiem po ciepłej nocy jesiennej zwłoki mieszkańca tejże wsi Czerniaka Stefana, zamordowanego w czasie snu uderzeniem sztyletu w serce.

Kto mógł dokonać ohydneho morderstwa narazie nikt nie mógł wskazać. Władze policyjne jednak nie zaprzestały dochodzeń w tej tajemniczej sprawie i doprowadziły do ujęcia sprawców omawianej zbrodni.

Są to towarzysze zamordowanego, Kuczko Zacharyasz i Tiszuk Aleksander, mieszkańcy wsi Rajsk. U Tiszuka podczas rewizji znaleziono zakrwawiony sztylet, którym dokonano morderstwa. Aresztowani przynajmniej do popelnienia zbrodni z pobudek zemsty osobistej.

## Trzykrotny samobójca

W Chicago mieszka poeta Leslie Spaulding, który obecnie wstąpił poraz trzeci w związek małżeński z swoją własną żoną. Ody małżonkowie po powtórnej próbie rozłączyli się poraz trzeci, byli pewni, że to już na zawsze. Tymczasem pewnego dnia pani Spaulding udala się na nabożeństwo do kościoła św. Stefana w Chicago. Podczas nabożeństwa zwrócił jej uwagę wiersz wypisany na ścianie, który ją bardzo zachwycił. Wychodząc z świątyni pytała kościelnego: — Czyj wiersz wypisany jest tam a ścianie? — To poeta Leslie Spauldinga.

Niewiele myśląc, p. Spaulding pobiegła do ex-męża, by wyrazić mu podziw dla jego talentu. Wynik tej wizyty był taki, że parę dni potem w tymże kościele św. Stefana błogosławiono poraz trzeci związek małżeński państwa Spauldinga.

